

## Paro – zwierzęcy przyjaciel

Paro to zaawansowany interaktywny robot stworzony przez AIST, wiodącego japońskiego pioniera automatyki przemysłowej. Wykorzystywany jest w placówkach terapeutycznych i szpitalnych, w których obecność żywych zwierząt jest niemożliwa ze względu na stan pacjenta lub trudna logistycznie do zorganizowania. Wizualnie do złudzenia przypomina on małą foczkę, ma także jej wagę i miękkość futerka. Nie bez przyczyny jest foką, bowiem zwierzę to nie niesie żadnych negatywnych skojarzeń i wspomnień, gdyż z założenia, potencjalni pacjenci odbywający terapię, nie mieli nigdy tak bliskiego kontaktu z prawdziwą foką i tym samym nie mogła na nich źle wpłynąć.



Paro posiada czujniki dotykowe, światła, temperatury i czujniki ruchu. Za sprawą czujników światła rozpoznaje jasność i ciemność. Czujniki dotyku sprawiają, że czuje kiedy jest głaskany i tulony. Rozpoznaje także kierunek, z którego dochodzi głos oraz ton wypowiedzi.

Zaprojektowany jest w tak, że zachowuje się w sposób w jaki odnosi się do niego użytkownik, stanowiąc coś w rodzaju lustra dla emocji i uczuć chorego. W trakcie interakcji z człowiekiem, sprawia wrażenie żywej istoty - mruga oczami, porusza głową i płetwami, a także wydaje dźwięki

zadowolenia lub dezaprobaty, kiedy dotyka się jego wąsów, czego nie lubi.

Terapia za pomocą obcowania z Paro stymuluje funkcje poznawcze chorego. Niejako wymusza na nim odwołanie do znanych mu kategorii poznawczych, w których osadzić mógłby to nowe dla siebie zwierzę. Osoby z chorobą Alzheimera bardzo często przebywają w bardzo jednorodnym środowisku i bodźcowanie w nim jest ograniczone do możliwości placówki, w której przebywają. Pojawienie się w niej nowej istoty, która budzi skojarzenia, emocje, zainteresowanie jest zdecydowanie pożądaną formą aktywizacji poznawczej osób wymagających zdecydowanego, ale profesjonalnego dostarczania bodźców.

„Żywe” przyjazne stworzenie na rękach terapeuty, nie tylko budzi zainteresowanie, ale skłania do komunikacji w celu dowiedzenia się czym jest, do kogo należy i po co się tu znalazło. Przykład pracy z chorymi z Alzheimerem, w naszym domu ukazuje całe spektrum zachowań wskazujący na wejście w relację z Paro. Są osoby, które podchodzą do niego sceptycznie, przyglądają się tylko, nie chcąc mieć z nim bliższego kontaktu, ale są zainteresowane samą jego obecnością. Inna grupa chorych to osoby, które mimo obaw i początkowego lęku decydują się na pogłaskanie foki, zadają pytania o jej imię, pochodzenie, ale nie są gotowe na przytulenie jej. Są też osoby otwarte na takie interakcje - tulą fokę, nucą jej, kołyszają, jakby trzymały dziecko, mówią do niej i cieszą się jej reakcją. Ciekawym aspektem poznawczym jest określanie Paro mianem różnych zwierząt. Chorzy mówią o niej kotek, piesek, ogólnie zwierzątko – bez przyporządkowania kategorii nazwy, a są też osoby odbierające ją jako dziecko ludzkie. Jedna z Pań z chorobą Alzheimera zapytała:



„To pani synek?”, kołyszac w ramionach foczkę. Dla osób niepracujących z osobami z chorobami otępiennymi, niektóre zadane pytania lub komunikaty mogą wydać się pozbawionymi sensu, ale mając świadomość choroby, stymulacja do rozumienia, że dana istota je, śpi lub ma inne potrzeby to znaczący sygnał, że chory przywołuje adekwatne kategorie poznawcze. Przykładem takich zachowań mogą być zdania: „Czy to mnie nie ugryzie?”, „Co ona je?”, „Trzeba pilnować, żeby piesek nie uciekł.” lub fragment dialogu między osobami w grupie: „Przyniesie pan marchwi, bo to głodne jest.” Postawa opiekuńcza wobec foki, jak pytania czy jest głodna,

zmęczona, kołysanie, śpiewanie jej, często odwołują się do wspomnień związanych z dzieckiem – niemowlęciem, które budzi pozytywne emocje. Spektrum zachowań i związanych z tym reakcji jest szerokie, ale bez względu do czego odnoszą się, badania wskazują na pozytywny wpływ obcowania z tym robotem. Aktywizuje on chorego, ale

zarazem wycisza i relaksuje. Znosi napięcia i obniża ciśnienie tętnicze. Pomocny jest także w leczeniu depresji.

Robot sam w sobie ma wiele do zaoferowania choremu, ale tylko kiedy terapię prowadzi dobrze przygotowany do tej roli terapeuta. Wie on jak postępować z chorym adekwatnie do jego stopnia otępienia, tak by nie budzić w nim lęku, a dać możliwość pełnego otwarcia się na nowy bodziec. Grupa pracowników w naszej placówce została profesjonalnymi



terapeutami Paro, by w sposób bezpieczny i optymalny pracować z chorymi nie tylko z chorobą Alzheimera, ale także pozostałymi mieszkańcami domu, borykającymi się z różnymi problemami.



Paro obecnie mieszka w pokoju terapii dla osób z chorobą Alzheimera, gdzie śpi w kołyszce pod niebieskim kocykiem i każdego dnia poddaje się opiece mieszkańców i terapeutów.

Autor: Karolina Kramkowska, pedagog, doktorantka UKW w Bydgoszczy, autorka bloga:  
[opiekanadseniorami.blogspot.com](http://opiekanadseniorami.blogspot.com)